

Liroy, Grabarz cz. 1

Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz
Zanim jeszcze zdążysz ten kawałek zanucić
Zasmucić musze was po raz kolejny
Przypadek jest to bowiem beznadziejny
Bo nadciąga grabarz skurwysynu
Pieprzony łopatolog, człowiek czynu
Ostatni z żywych, który cię odprowadzi
Na tamtą stronę pieprzonej odchłani
Więc kiedy nadejdzie twoja ostatnia godzina
Zmów modlitwe, wypij ostatniego klina
Zrób rachunek sumienia, pożegnaj się z rodziną
Wykonaj ostatni numer ze swoją dziewczyną
Życzenie ostatnie możesz teraz wypowiedzieć
Historie życia mu opowiedzieć
Zaczyna się przedstawienie
Mówiąc prościej - w zaświaty wstąpienie
Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz!
NADCIĄGA GRABARZ! x2
Nie ważne zupełnie ile masz sałaty
Ile masz kobiet i jak duo jesteś warty
Bo i tak do niego trafisz pod łopatę!
- "Przepraszam, czy ktoś tu mówił o karate?"
Nie patrz do tyłu patrz prosto przed siebie
Jeśli się odwrócisz ktoś łopatą ci przyjebie!!!
Bo rydel to naprawdę jest bardzo fajna sprawa!
Kopanie w ziemi to świetna zabawa
Takie sceny do tej pory widziałeś tylko w telewizji
W kinie lub na fазie gdy doszło do transmisji
Emisji, wizji, ostrej zapaści, nie kontrolowanej grabarza napaści!!!